Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 24 LIPCA 1934 NR. 85

W obliczu okropnej katastrofy powodzi.

Umysły nasze poruszają do głębi coraz to nowe wrażenia i wydarzenia. Ledwośmy ochłonęli z wrażeń, wywołanych ohydnym zamachem na ministra spraw wewn., ś. p. Pierackiego, a już wstrząsnęły nami do głębi grozę budzące krwawe wypadki w Niemczech. Nie bez wrażeń i to głębokich pozostają zarządzenia izolacyjne, które doprowadziły do utworzenia tego rodzaju obozu w Berezie Kartuskiej, a tu znów, jak grom z pogodnego nieba, spadła na nas żywiołowa klęska powodzi, która w pełni sezonu turystycznego i w sam okres żniwny nawiedziła szeroki pas Podkarpacia i najpiękniejsze obszary małopolskie. Wiadomości, nadchodzące z terenu katastrofy, coraz to dokładniej uwydatniają ogrom strat: setki ofiar w ludziach, olbrzymie zniszczenie w dobrach materjalnych, głód, bezdomność, nędzę.

Tragizm położenia zwiększa fakt, iż nawiedzone klęską powodzi okolice należą do najbardziej przeludnionych, najbardziej pod względem gospodarczym wyczerpanych, do najbiedniejszych okolic naszego kraju. Przyczynia się do tego niesłychane rozdrobnienie własności włościańskiej, straszliwe zażydzenie handlu i przemysłu i zawodów rolnych. Katastrofa ta zaskoczyła nas znienacka, a jednak jej niebezpieczeństwo zagrażało od dawien dawna stale. Wszak często gęsto odnośne obszary nawiedzane bywały przez mniejszych lub większych rozmiarów klęski powodziowe, aczkolwiek ostatnia jest tego rodzaju, jakich nie pamiętają od stu lat. Stąd też w prasie odzywają się obecnie głosy skargi i krytyki za zaniedbania, kiedy był ku temu czas, środków zaradczych. W latach dobrej konjunktury wydawało się dziesiątki miljonów na rozmaite gmachy reprezentacyjne, były pieniądze na najrozmaitsze inne, zgoła nieproduktywne cele, popieranie rozmaitych organizacyj i imprez, ale nie było pieniędzy na regulacje rzek i potoków górskich. Nawet osuszaniu błot poleskich, jako terenowi dla kolonistów żydowskich, poświęcano więcej uwagi niż robotom ochronnym na terytorjum dorzecza górnej Wisły. To też nawet sanacyjny „Ilustr. Kurjer Codzienny“ nie może się powstrzymać przy tej sposobności od nader krytycznych uwag na temat dotychczasowych zaniedbań i popełnionych błędów, pisząc m.in:

„Niestety, w państwie Polskiem nie zwracano należytej uwagi na regulację rzek i władze centralne nawet w okresie konjunktury robót publicznych nie chciały przeznaczać większych kwot na regulację górskich potoków i rzek. Niema dotychczas ani jednego zbiornika retencyjnego, rzeki te nagół pozbawione są obwałowań, a nieodzowny sprzęt ratowniczy niemal nie istnieje.

Równocześnie jednak odegrał rolę czynnik inny — w naszych warunkach przy braku pieniędzy na regulację bezwzględnie najważniejszy — tj. kompletna dewastacja lasów w górskich okolicach — zwłaszcza w czasie pamiętnej drzewnej konjunktury. Jakkolwiek konjunktura ta dawno minęła, rabunkowa eksploatacja leśna nadal panuje w Małopolsce, przynosząc jak najgorsze skutki, których obecnie jesteśmy świadkami.

Dlatego też w obliczu nieszczęsnej katastrofy powodzi w Małopolsce wołamy i alarmujemy o planową i racjonalną akcję regulacyjną potoków górskich oraz o szczególnie ostrożną gospodarkę leśną w tych obszarach, gdyż od gospodarki tej zależy możność uniknięcia, względnie zmniejszenia podobnych katastrof!“

Uwagi te napewno nie pozbawione są całkowitej słuszności. I chyba obecnie po tak strasznych doświadczeniach miarodajne czynniki skierują całą swą nietylko uwagę, ale i energję w kierunku naprawy dotychczasowych tak fatalnych zaniedbań, aby choć w przyszłości zapobiec podobnej klęsce. Obecnie w obliczu tak okropnego nieszczęścia, na widok takiego ogromu spustoszenia i nędzy ludzkiej i to nam najbliższych braci i siostr, nie czas i pora na zarzuty i oskarżenia. Dziś uczucia i myśli całego społeczeństwa zogniskować się winny w tem jednem dążeniu jak najwydatniejszej doraźnej pomocy dla ofiar powodzi. Z całej Polski winny dziś płynąć datki na powodzian. W tym kierunku powinien się też zwrócić powszechny wysiłek, powszechna ofiarność. To zadanie winno górować nad wszystkiemi innemi zadaniami chwili.

Słusznie przeto przypomina „Gazeta Warszawska“ przy tej sposobności piękną legendę Sienkiewicza o matce ubogiej, której podróżny przynosi wieści o rozproszonych po różnych stronach świata jej synach. Rozmaicie im się powodzi, ale matka wszystek, jaki posiada, dobytek, wynosi z chaty i uprasza wędrowca, aby zaniósł jednemu tylko, ubogiemu Jaśkowi. Czy ci on najmilszy, zapytuje zdziwiony podróżny i taką słyszy odpowiedź: Błogosławieństwo moje dla wszystkich jednakie, ale ja matka przecież, a on najbiedniejszy. To też i nasza redakcja zwraca się do wszystkich swych Czytelników i Przyjaciół z gorącą prośbą, aby w miarę możności nie skąpili ofiar dla najbiedniejszych dziś dzieci najukochańszej Matki — Ojczyzny. Kto prędko daje, podwójnie daje. Nasza redakcja przyjmuje wszelkie datki i natychmiast przekazywać je będzie na przeznaczony cel.

Klęska powodzi

w oświetleniu przedstawicieli rządu

23 powiaty pod wodą. — Kilkadziesiąt ofiar w ludziach, straty idą w miljony.

Warszawa. PAT z dnia 18 bm. podaje: Na organizacyjnem posiedzeniu ogólno-polskiego komitetu pomocy powodzianom wiceminister Korsak wygłosił przemówienie, w którem przedstawił obecny stan powodzi.

Klęska powodzi, jaka nawiedziła obszar Małopolski zachodniej i środkowej, objęła w swojej pierwszej fazie południową i środkową część woj. krakowskiego oraz część zachodnią województwa lwowskiego. Najbardziej **zagrożone zostały powiaty: nowosądecki, nowotarski.** Następnie zaś wskutek **nieustannej ulewy** dotknięte zostały powodzią niemal **wszystkie powiaty woj. krakowskiego i zachodnie powiaty woj. lwowskiego**, wreszcie **południowe powiaty woj. kieleckiego. — Ogółem** na terenie woj. krakowskiego dotkniętych jest katastrofą powodzi **15 powiatów**, na terenie **woj. lwowskiego 4 powiaty i 4 powiaty na terenie woj. kieleckiego.**

Według dotychczasowych doniesień utonęło **kilkadziesiąt** osób, w tem **kilku żołnierzy** w czasie **niesienia pomocy. Zalanych zostało kilkadziesiąt wsi.**

Większa ilość mniejszych mostów została zerwana. Kilka większych **mostów kolejowych i tory kolejowe** w wielu miejscach zostały **uszkodzone. Komunikacja telefoniczna i drogowa** prawie na całej połaci kraju, nawiedzonej powodzią, **została uszkodzona** lub przerwana. **Do wielu miejsc dostęp jest odcięty.** Woda zalała nietylko nadbrzeżne wsie, lecz i liczne miasta, szczególnie Nowy Sącz. Wysłane wojskowe oddziały pontonowe w wielu wypadkach nie mogły dotrzeć do zagrożonych miejscowości wskutek zerwania mostów i zalania dróg.

Z poszczególnych miejscowości najdotkliwiej ucierpiały w woj. krakowskiem powiaty: **nowosądecki, nowotarski, dąbrowski, tarnowski, bocheński i brzeski.** W samym Nowym Sączu zalane zostały 3 przedmieścia, w tem miejscowa elektrownia. Miasto zostało zupełnie odcięte. W Nowym Targu woda zalała ulice koło Rynku, w powiecie zerwała most drogowy w Poroninie i na drodze Nowego Targu do Szczawnicy. Zalane również lub częściowo zostały gminy: Nowy Targ, Czarny Dunajec, Ochotnica, Szaflary, Czorsztyn, Zakopane i Tylmanowa.

W **Tarnowie** woda wtargnęła do dzielnicy robotniczej, którą ewakuowano. W wielkiem niebezpieczeństwie znalazły się Zakłady Azotowe w Mościcach. Dla ochrony skierowano tam wojsko. Połączenia kolejowe i telefoniczne z Tarnowem ze wszystkich stron są odcięte. W **Ropczycach** woda zalała kilkadziesiąt domów i gmach sądu. Na **Wisłoku** woda podniosła się o 5 m. ponad stan normalny, wskutek czego wiele mostów zostało uszkodzonych.

W Gorlicach woda zalała niżej położone domy. W pow. **myślenickim** powodzią dotkniętych zostało kilkanaście wsi. Szereg mostów zostało zerwanych. W powiecie **bocheńskim** wskutek zerwania wału **4 żołnierzy** utonęło. Trzy **wsie** znalazły się pod wodą. **Ludność została odcięta.**

W pow. dąbrowskim **Wisłoka** zalała wiele wsi. **W Mielcu** unieruchomiona została wskutek zalania **elektrownia.**

W powiecie **żywieckim**, w Suchej, woda dochodzi do Rynku. **Most kolejowy jest uszkodzony.**

Również dotkliwie ucierpiały niektóre powiaty woj. lwowskiego. W pow. rzeszowskim Wisłoka podniosła się o 5 i pół metr., zalewając tor do Jasła. W mieście **ewakuowano** kilka ulic. Utonęło **2 żołnierzy i 1 kobieta.**

W pow. przeworskim woda zalała 6 gmin. W pow. krośnieńskim powódź poprzerywała linje telefoniczne, zalała drogę.

W pow. kieleckim narazie ewakuowano 3 wsie. Zagrożone są 4 wsie w pow. stopnickim.

Tarnów bez wody.

Wskutek zalania motorów i pomp Tarnów od dwóch dni jest bez wody. Jest nadzieja, że w czwartek zostaną uruchomione pompy w Swieczkowie. Zarekwirowano wszystkie wozy, które wysłano do Dąbrowy, gdzie według nadeszłych informacyj sytuacja przedstawia się tam najgroźniej.

Cała rodzina gen. zginęła w nurtach rozszalałego żywiołu. — Uratowanie prawie cudem kaprala Klimczaka i posła Łobodowskiego.

Warszawa. W Klęczanach zginęło 10 osób — cała rodzina gen. Bałabana ze Lwowa.

Uratowano cudem kaprala Klimczaka, którego prąd wody niósł prawie 8 kilometrów. Uratowany został poseł na Sejm, Łobodowski, który, siedząc na dachu, strzałami dawał znać o swem tragicznem położeniu.

Fala powodzi płynie ku Warszawie.

Zarządzenie władz stołecznych.

Warszawa. Czoło wielkiej fali na Wiśle znajduje się już pod Warszawą. Stan wody zwiększa się z godziny na godzinę. Przewidują, że wzrost wody wyniesie prawdopodobnie 5 m. Oczekiwać należy pod Warszawą kilka fal kulminacyjnych na wysokości 5 mtr., których będzie, jak przewidują, 3 albo 4.

W związku ze spodziewanem podniesieniem się stanu wody na Wiśle władze bezpieczeństwa poczyniły szereg zarządzeń zapobiegawczych.

120 miljonów złotych strat.

Krakowski „Ilustr. Kur. Codzienny“ donosi, iż posobnie tylko obliczenia w całości wyrządzonych ostatnią powodzią szkód wynoszą około 120 miljonów złotych. Największe straty poniosło ministerstwo komunikacji przez zniszczone drogi, mosty, tory kolejowe i t. p.

Klęska powodzi zagraża i Warszawie.

Straszliwa klęska powodzi, jak pisze warszawskie ABC., która nawiedziła Polskę, rozszerza się z godziny na godzinę. Stoimy w obliczu największej katastrofy żywiołowej, jaka od stukilkudziesięciu lat nawiedziła nasz kraj.

W górach i województwie krakowskiem wody już spływają, odsłaniając bezmiar strat, które korespondent „Kurjera Warszawskiego" oblicza na miljard złotych, a równocześnie rozszalały żywioł niszczy najżyźniejszą część Polski nad Wisłą środkową: tarnobrzeskie i sandomierskie.

Ale tu nie koniec klęski: wody idą na Warszawę, zaczyna się powódź w województwie warszawskiem. Nie należy się już łudzić ani nastrajać optymistycznie: niebezpieczeństwo dla województwa warszawskiego i nawet samej stolicy jest groźne. Lepiej to powiedzieć zgóry i nawet — daj Boże! — przesadzić, niż tak, jak to było w innych stronach Polski, do ostatniej chwili oddawać się złudnym nadziejom, a potem nagle i niespodziewanie, bez należytego przygotowania stanąć wobec ogromu klęski.

Już dziś można powiedzieć z całą pewnością, że Warszawa w każdym razie jest zagrożona dość poważnie, a kto wie, czy nie bardzo poważnie.

Gdzie wpłacać ofiary na powodzian?

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi mieści się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, Krak. Przedmieście 46—48, tel. 555-00.

Ofiary wpłacać należy do P. K. O. na konto Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie nr. 2.200 lub na konto Komitetów Wojewódzkich:

Nr. 15.500 dla m. st. Warszawy i województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

Nr. 215.500 dla województw: poznańskiego i pomorskiego.

Nr. 315.500 dla województwa śląskiego.

Nr. 415.500 dla województwa krakowskiego.

Nr. 515.500 dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Niezwykłe upały w Ameryce.

Środkowym stanom grozi klęska głodu. — Wyschnięte prerje. — Ofiary burz i posuchy.

Nowy Jork. W środkowych stanach panują już od dłuższego czasu niebywałe upały. Temperatura w cieniu sięga wyżej 117 st. Fahrenheita.

Widmo głodu, epidemji i pomoru zawisło nad temi stanami. Ruch przemysłowy uległ zahamowaniu, zasiewy wypalone są przez słońce, a ludzie z całym inwentarzem narażeni na niebywałe cierpienia. Olbrzymie obszary preryj wyschły. W Oklahomie—City zabito około 600 sztuk bydła, by przerwać cierpienia, wywołane brakiem wody. W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w szczupłych racjach. Upały spowodowały śmierć 5 osób.

W Cansas—City ruch całkowicie zamarł, sklepy są zamknięte. Nad środkową częścią stanu Tennessee przeszedł gwałtowny huragan. Piorun zabił tam jedną osobę, a kilkanaście ciężko zostało kontuzjonowanych. Komunikacja z wielu miejscowościami jest przerwana.

1000 morgów lasów płonie w Niemczech.

Berlin, 20. 7. W pobliżu miasta Neustadt (Hanover) płoną na przestrzeni 1000 morgów obszary borowiny i lasów.

W akcji ratunkowej biorą udział miejscowe i okoliczne straże pożarne, oddziały S. A., S. S., oddziały Reichswehry oraz obóz dobrowolnej służby pracy.

O żywność i bieliznę dla izolowanych w Berezie Kartuskiej.

Warszawska „Depesza" podaje następujące szczegóły o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej:

„Liczba izolowanych w Berezie Kartuskiej ma podobno nie przekraczać 250—300 osób, jakkolwiek obóz może ich pomieścić około 2 tysięcy. **Obecnie** jest w obozie cokolwiek ponad **200** izolowanych, w czem **większość** działaczy ukraińskich. Reszta — to **działacze Obozu Narodowo-Radykalnego i ruchu Młodych Stronnictwa Narodowego** oraz **agitatorzy komunistyczni.** Z pośród starszego pokolenia działaczy narodowych nie osadzono w obozie nikogo. Podobnie **nie są** kierowani do obozu działacze **ludowi i socjalistyczni.**

„Władze administracyjne na prowincji otrzymały w tej mierze stanowcze i ostre dyrektywy. Okazały się one konieczne, ponieważ w pierwszych dniach po dekrecie o obozach izolacyjnych niektórzy starostowie i policjanci usiłowali dość własnowolnie „rozprawić się" z niewygodnymi dla siebie i wpływowymi na ich terenie działaczami opozycyjnymi wszelkich ugrupowań.

Regulamin w obozie izolacyjnym jest oczywiście surowy.

„Rodziny izolowanych pośpieszą niewątpliwie z pomocą żywnościową dla swych bliskich. Regulamin wyżywienia w obozie jest tego rodzaju, iż pomoc ta jest konieczna. 28 groszy dziennie na wyżywienie osoby izolowanej pozwala zaledwie na 100 gramów mięsa i 50 gramów tłuszczu tygodniowo. **Dostarczeniem żywności dla tych, którzy rodzin nie mają, zajmą się zapewne jakieś komitety. Jest to nakazem prostych uczuć humanitarnych".**

W związku z tem **„Gazeta Warszawska"** pisze, co następuje:

„Według zebranych przez nas informacyj, paczki z żywnością można do Berezy wysyłać i paczki te będą adresatom doręczone, o ile ci tymczasem nie zostaną ukarani dodatkowo, na podstawie wewnętrznego regulaminu obozu. Izolowani szczególniej odczuwają **brak bielizny,** którą **także można im posyłać.** Listy i paczki należy kierować dla **izolowanych w Berezie Kartuskiej na ręce komendanta** obozu, podinspektora **Greffnera.** Rzecz prosta — korespondencja będzie cenzurowana i paczki przeglądane przed doręczeniem".

Tak podały gazety. — Tymczasem dowiadujemy się, że

„W Berezie nie doręczają paczek. Zwrot wysyłek z Warszawy.

W myśl odpowiedzi, udzielonych zarówno przez władze centralne administracji ogólnej, jak i przez przedstawicieli władz administracyjnych województwa poleskiego, **komenda obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej miała przyjmować paczki z żywnością i ubraniem, wysyłanem** przez rodziny zesłanych do „miejsca odosobnienia".

Zgodnie z tem zezwoleniem szereg osób, których najbliżsi przebywają w Berezie Kartuskiej, wysłało w ciągu ostatnich kilku dni odpowiednie paczki. **Paczki te zostały wszystkim wysyłającym zwrócone z jednobrzmiącą adnotacją na opakowaniu: „Nie przyjęto" i z podpisem „Greffner".**

Żadnych wyjaśnień rodziny aresztowanych o powodach tego rodzaju zarządzenia nie otrzymały.

Regulamin obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Warszawa. Według doniesień z Berezy Kartuskiej regulamin obozu izolacyjnego jest surowy. Izolowani pracują bez łączności ze światem. **Zadnych odwiedzeń, żadnych listów, książek ani gazet otrzymywać nie wolno. Nie wolno otrzymywać jakiejkolwiek korespondencji ani też jej wysyłać. Izolowanym wolno jedynie otrzymywać paczki żywnościowe, skrupulatnie badane przez władze.** Warunki wyżywienia izolowanych przewidują koszt **28** groszy na dobę dla więźnia. Za powyższą sumę izolowani mogą otrzymać tygodniowo **100** gramów mięsa i **50** gramów tłuszczu. Izolowani śpią w dużych salach koszarowych na siennikach. Sami muszą sprzątać i wogóle wykonywać wszystkie czynności gospodarcze, od sprzątania aż do pompowania wody włącznie. Regulamin przewiduje kary na opornych. **Pierwszą karą jest odebranie prawa do otrzymywania paczek żywnościowych, drugą formą kary jest karcer, który mieści się w budynku dawnej prochowni.** Nad izolowanymi i ich trybem życia czuwa **180** policjantów i **20** żandarmów. W obozie jest izolowanych **200 osób.**

Ukraińska organ. parlamentarna potępia terorystyczną akcję ukraińskich nacjonalistów.

Lwów. Prezydja ukraińskiej organizacji parlamentarnej i Undo powzięły uchwałę następującej treści:

Stwierdza się, że pod wpływem szkodliwej, nieodpowiedzialnej, niekontrolowanej działalności konspiracyjnej organizacyj ukraińskich nacjonalistów (OUN) atomizuje się, zabagnia coraz bardziej ukraińskie życie wewnętrzne.

Wydarzenia na ostatnim ukraińskim zlocie sokolim są tego jaskrawym dowodem.

Zasada stałej rewolucji narodowej, akty indywidualnego teroru, a w szczególności w ostatnich czasach, jak to wykazało oświadczenie p. ministra sprawiedliwości, zabójstwo ministra spraw wewnętrznych oraz akty sabotażu i środki walki, w służbie tej zasady przez OKN. stosowanej, kryją w sobie nieobliczalne, szkodliwe dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego skutki.

Wciąganie młodocianych do roboty konspiracyjnej, posługiwanie się niemoralną zasadę, że wszystkie środki są dobre w walce, doprowadziło do rozkładu i pełnej anarchizacji.

Masowe samowyniszczanie młodzieży bez żadnych korzyści dla narodu w teraźniejszości i ze szkodą dla niego w przyszłości, szerzenie prowokacji — oto straszna działalność OUN, która utrudnia i uniemożliwia konstrukcyjną robotę ukraińskich organizacyj oświatowych, ekonomicznych i politycznych i idzie na rękę polskim czynnikom eksterminacyjnym w stosunku do narodu ukraińskiego i prowadzi naród na niebezpieczne drogi polityki katastrof.

Działalność OUN. jest z narodowego punktu widzenia pozbawiona wszelkiego zmysłu politycznego i w swoich konsekwencjach szkodliwa.

Zakłada się stanowczy protest przeciwko nagonce części prasy polskiej i niektórych polskich działaczy politycznych na całe społeczeństwo ukraińskie, co zmierza do tego, by odpowiedzialność za czyny jednostek przy organizacji konspiracyjnej OUN. przerzucić na ukraińskie organizacje oświatowe czy ekonomiczne, na duchowieństwo grecko-katolickie czy na ogół młodzieży ukraińskiej.

Przerzucanie zbiorowej odpowiedzialności za czyny jednostek, względnie organizacji konspiracyjnej na ogół zmierza do rozsadzenia zorganizowanego legalnie życia ukraińskiego, innemi słowy, w efekcie zbiega się z polityką i z taktyką OUN., aby wciągnąć całe społeczeństwo ukraińskie w wir roboty podziemnej.

Ponadto orędzie wzywa wszystkich obywateli ukraińskich do uświadamiania młodzieży i przeciwstawiania się robocie organizacji tajnej. Jednocześnie przestrzega młodzież przed dopuszczaniem się jakichkolwiek wystąpień, które w obecnych czasach grożą nieobliczalnemi następstwami całemu społeczeństwu.

Rozwiązanie partji ukraińskich chłopów i żydowskiej „Pracy".

Lwów. Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie wojewody lwowskiego, podające do wiadomości decyzję Ministerstwa Spraw Wewn., mocą którego rozwiązuje się partje polityczne: Ukraińskie Selańskie Obiednanie oraz ogólno-żydowską partję pracy. W związku z tą decyzją organa bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie województwa lwowskiego likwidację obu tych organizacyj, a w szczególności zlikwidowano centralne komitety tych partyj oraz zamknięto wydawnictwa czasopisma „Pracia", organ Ukraińskiego Selańskiego Obiednania i „Unser Weg", organ ogólno-żydowskiej partji pracy. Powyższa decyzja powzięta została na skutek antypaństwowej działalności tych organizacyj.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z premj. Prystorem.

Wilno. W ostatnich dniach bawił w Pikiliszkach u marsz. Piłsudskiego b. premjer Prystor.

Marszałek odbył z b. premjerem Prystorem dłuższą naradę w sprawie polsko-litewskich stosunków.

Wilno. Według otrzymanych tu informacyj z wiarygodnych źródeł w najbliższych dniach ma się odbyć pierwsze spotkanie grupy polityków litewskich z politykami polskimi.

Narada odbędzie się w Druskienikach lub w pobliżu Wilna.

Sensacyjne pogłoski w sprawie litewskiej.

Warszawa. W prasie kowieńskiej od pewnego czasu roi się od przeróżnych pogłosek na temat nawiązania stosunków z Polską. Pismo „Siekmadjenies" podaje, że według informacyj z kół polskich Polska wystąpi do Litwy w dniach najbliższych z konkretnemi propozycjami w sprawie unormowania wzajemnych stosunków. Pismo to podaje nawet skład komisji, która przeprowadzić ma rokowania. Wedle tych wiadomości w skład powyższej komisji prawdopodobnie wejdą pułk. Prystor, b. minister spraw zagranicznych Zaleski, wicemin. Szembek i dyr. wileńskiego uniwersytetu Staniewicz.

Lot ministra Becka do Estonji i Łotwy

Warszawa. W poniedziałek rano udaje się samolotem do Tallina p. min. spraw zagr. Józef Beck. Przez poniedziałek i wtorek p. minister Beck zabawi w stolicy Estonji, poczem samolotem uda się do Rygi, zaś w czwartek rano wróci do Warszawy.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

118

(Ciąg dalszy).

— W takim razie chodź ze mną do szwalni, aby tam zdjęli twoją miarę, a jedna z naszych sióstr zaprowadzi cię do przeznaczonego dla ciebie pokoju. Obyś w niem, biedne dziecko, znalazła utragniony spokój i zapomnienie przeszłych cierpień!

Oprowadziła ją po całym gmachu, na pierwszem piętrze, na którem mieściły się sale przyjęć, kaplica, szkoła i obszerne apartamenty, w których wystawione były różne wzory oraz prace uczennic. W oszklonej oranżerji kwitły wspaniałe złocienie i róże, wyhodowane bardzo starannie. Kuchnie i pralnie były w suterenach, a na drugiem piętrze sale zajęć i odgraniczona od nich infirmerja. Sypialnie znajdowały się powyżej, a każde łóżko osłonięte było śnieżnemi muślinowemi firankami. Na każdem piętrze były łazienki i umywalnie; okna refektarzy zaś wychodziły na ukwiecony taras, spuszczający się aż nad brzeg jeziora.

Czynne, spokojne, niekiedy nawet wesołe życie panowało w tych murach, gdzie życzliwość wzajemna łączyła wszystkich domowników, ożywionych chęcią wspólnego dobra. Pokój narożny, przeznaczony dla Ireny, schludny był i zaciszny, a z okna jego, otwierającego się na mały żelazny balkonik roztaczał się prześliczny widok. Białe łóżko i firanki, mała kozetka i biureczko z przyborami do pisania nadawały mu śliczny wygląd domowego zacisza; kiedy Irena, znużona drogą i wzruszeniami, uklękła dla odmówienia wieczornej modlitwy, potok łez dziękczynnych rzucił się z jej oczu i uczucie nieznanego dotąd spokoju utuliło oczy jej do pokrzepiającego snu nocnego, który ją dawno był opuścił.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Poszlaki.

Tygodnie i miesiące upływały spokojnie w cichem i jednostajnem zajęciu, pochłaniającem czas i myśli Ireny, a zostawiającem pełne pole rozwoju dla jej artystycznej fantazji, znajdującej swoje zastosowanie w pracy, którą rozpoczęła.

Nadeszła jesień, potem zima powlokła świat całunem śniegu, a ogłoszenie, zamieszczone w New York Heraldzie, nie przyniosło dotąd żadnej wiadomości o Bertiem.

Pewnego dnia wczesną wiosną siostra Ruta, złożona reumatyzmem, przywołała Irenę do siebie i poleciła jej w zastępstwie swojem pojechać do miasta, aby się rozmówić z jedną z opiekunek zakładu w kwestji jakiegoś obstalunku i wybrać w magazynie odpowiednie do niego materjały. Irena udała się więc we wskazane miejsce, a załatwiwszy zlecenie, szła ku domowi, oglądając się za tramwajem. Wtem, z jakiejś szkoły tańca, około której przechodziła, wypadła rozweselona i swawolna gromadka chłopców i dziewcząt. Irena przystanęła przez chwilę, aby przepuścić wesołą gromadkę, gdy szybko przecisnął się jakiś mężczyzna, obładowany drobnemi pakunkami. Irena ruszyła dalej, lecz naraz potknęła się o jakiś przedmiot, leżący na trotuarze. Schyliła się i spostrzegła safjanową, ładną tekę ze złoconemi inicjałami: G. Mac. I. Podniosła ją i obejrzała się dokoła, czy się kto po nią nie wróci, ale młodzieńcza gromadka już się była rozprysła na różne strony, a nieznajomy mężczyzna, skręciwszy w boczną ulicę, znikł w tłumie. (C. d. n.)

Na powodzian ofiaruje:

„Drwęca" 10 zł. Bank Ludowy w Nowemmieście 100 zł. Ks. J. Dembieński 10 zł. dyr. M. Bork 10 zł. Firma Szudziński—Jentkiewicz 5 zł. P. Fr. Łupicki odpow. red. „Drwęcy", 3 zł, p. Cieszyński drogerja 5 zł, p. Fr. Łukaszewski 3 zł, p. J. Ochocki 2 zł, p. B. Gęstwicki 5 zł, p. A. Radomski 5 zł, p. J. Kopicz 2 zł, p. mec. Nikodemski 5 zł, p. Bernard Chełkowski 5 zł.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 lipca 1934 r.

Kalendarzyk. 23 lipca, Poniedziałek, Apolinarego B.M., Teofila. 24 lipca, Wtorek, Bł. Kunegundy Król. P.
Wschód słońca g. 3 — m. 44 Zachód słońca g. 19 — 42 m.
Wschód księżyca g. 18 — 59 m. Zachód księżyca g. 0 — 47 m.

miasta i powiatu.

Żniwa w całej pełni.

Tegoroczny okres żniw przypadł o kilkanaście dni wcześniej od roku ub. Złożyły się na to ciepła i sucha wiosna oraz stosunkowo w ostatnim czasie piękna pogoda. Prawie wszędzie już żyto znajduje się w stertach, a za kilka dni rozpoczną żąć jęczmień i inne zboże jare. Już dziś można powiedzieć, że zbiory żyta będą w tym roku — przynajmniej w naszym powiecie — słabsze od poprzednich i to nie tylko pod względem paszy, lecz również i ziarna. Sporo szkody wyrządziły zbożom przymrozki w czasie okwitania żyta. Skutki ich można poznać po pustych kłosach wzgl. wypustkach.

Co do zbóż jarych, to zbiory będą w tym roku lepsze, lecz nie na tyle, by wyrównały straty w życie.

Publiczne pośmiewisko.

Lubawa. W czasie letnich wakacyj dużo wyjechało z miasta, lecz może jeszcze więcej przyjechało obcych w odwiedziny do krewnych. Wśród przyjezdnych nie brak i żydów. Gorzej jeszcze, gdy żydzi przyjeżdżają w odwiedziny do Polaków. A niestety, taki fakt zaszedł w naszem mieście. Do pewnego obywatela zjechali żydzi, podobno aż z Warszawy. Wśród nich są dwie Salcie czy Ryfki. Nie dość na tem, że żydów ów obywatel przyjął, ale ponadto pozwala na to, że jego córeczka paraduje z żydowicami po mieście. Czy rodzice owej panny nie boją się, by ich córka, będąca na wydaniu, tak nie przeszła cebulą i czosnkiem, żeby jej nikt potem nie chciał, chyba jedynie jakiś konkurent żydowski? Takie spoufalanie się z żydami obywatela Polaka to już chyba szczyt szabesgojstwa. Widocznie rodzina ta już naprawdę chce całkowicie rozbrat wziąć ze społeczeństwem chrześcijańskiem. Polak.

„Dzień Chorych" w dniu św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Dzień 19 lipca — to dzień wielkiego i świętego jałmużnika, Wincentego a Paulo. Całe jego życie to jedno poświęcenie, jedno oddanie się dla biednych kalek i nieszczęśliwych. Ziarno jego, rzucone na glebę urodzajną, wydało plon stokrotny, tak, że dziś stowarzyszenia jego imienia, rozsiane po całym świecie, kontynuują dalej jego dzieło, czyniąc miłosierdzie, które on czynił. Właśnie w dniu 19 bm. by liśmy świadkami tego wzniosłego oddania się tym biednym i chorym, którzy z tak wielkiem poddaniem się znoszą swą ciernistą drogę życia, którą im Stwórca wyznaczył. Miejsc. stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo urządziło w dniu tego wielkiego Świętego „Dzień Chorych". Już w dzień poprzedni można było zauważyć, jak babki z najdalszych zaułków miasta spieszyły do kościoła do spowiedzi. Nazajutrz rano zwieziono i zniesiono do kościoła tych, którzy o własnych siłach przybyć tam nie mogli. Tu odprawił miejsc. ks. radca Pape Mszę św. na intencję chorych, podczas której w bardzo wzruszających słowach przemówił do nich, stawiając im jako wzór Matkę Boską Bolesną, której serce miecz boleści przeniknął, prosząc również o cierpliwe znoszenie swej doli, a słowa ich modlitwy niech brzmią zawsze: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie". Wreszcie każdej z osobna podał Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, który to przyniósł im ukojenie i pociechę w ich cierpieniu. Razem z chorymi przystąpiły również panie Stowarzyszenia do Komunji św. Po Komunji św. odmówili chorzy wspólnie za kapłanem modlitwy jubileuszowe. Na koniec jeszcze raz pobłogosławił ks. Radca każdego z chorych z osobna Najśw. Sakramentem, a na twarzach chorych widzieć było można łzy wzruszenia i łzę podzięki dla tych, którzy im tę rozkosz duchową zgotowali. Pamiętano również i o tych, którzy w żaden sposób nie mogli znaleźć się w kościele. Do tych pospieszył miejsc. kapłan, by w ich domy wnieść Pana Jezusa, a z Nim moc ducha, głębię wiary i siłę do dalszej ciernistej drogi życia. Po nabożeństwie udali się biedni do Ochronki, gdzie panie Sowarzyszenia poczęstowały ich kawą i plackiem, gdzie również znalazło się miejscowe duchowieństwo. Po skończonej kawie wszyscy, zadowoleni, wrócili do domów. Każdy w swój sposób dziękował Bogu i ci, którzy miłosierdzia doświadczyli i ci, którzy czynili, bo czynili w imię miłości bliźniego, którą nakazuje Zbawiciel, a którą za jego przykładem już dawniej wszczepiał ich wielki patron, św. Winc. a Paulo. Uczestnik.

Sprostowanie.

Odnośnie do korespondencji p. n. „Wojna domowa pod Mrocznem", zamieszczonej w 83 N-rze „Głosu Lidzbarskiego" z dnia 19 lipca rb., prostuje się w tym kierunku, że w dniu zabierania wzmiankowanych części urządzenia młyna przymusowy zarząd już nie istniał i to na wniosek Alfonsa Kołodziejskiego. Powtóre pomiędzy właścicielem Zawadzkim, a wierzycielami Kołodziejskim a Pisarskim nastąpiła dobrowolna umowa wzgl. ugoda na zabranie urządzenia młyna za ich pretensje i to w kwocie około 25 tys. zł, za którą to cenę też je nabyli. Co do zaległości poważnych kwot gospodarzom z Mroczna, to już oczywista nieprawda, gdyż należy się tylko p. K. 825 zł, zaś maszyny zostały zabrane przez K. i p. O., z których ten ostatni nie miał żadnej pretensji Co zaś się tyczy zabrania, był to zwykły gwałt, gdyż Oleński J. i Kopański F., rzeczeni gosp. bez własności, zorganizowali około 30 osób, teroryzując p.p. K. i P, przyczem ich obrali z gotówki, około stu zł. Nie było to tylko złożenie z wozów ale gwałtowne zabranie, przy towarzyszeniu strzałów i wśród bijatyki. Przewodził, jak zwykle, Fr. Kopański.

Nadmienia się, że pretensyj do młyna żaden z tych dwóch domniemanych gospodarzy nie posiadał, a tylko do nieruchomości i to tylko Kopański.

Nieruchomość sama bez urządzenia młyna jest oszacowana na około 30 tys. zł, przyczem żaden wierzyciel pokrzywdzony być nie może, gdyż po usunięciu hipoteki K. i P. pozostaje około 10 tys. zł, co wystarczy w zupełności na kokrycie pretensji. Powyższe zajście zgłoszono już do policji celem ukarania winowajców. Zawadzki, Mroczno.

Sprawozdanie z tegorocznego Tygodnia Lotnictwa.

Nowemiasto. Tegoroczny obchód Tygodnia Lotnictwa, urządzony na terenie Obywatelskiego Koła L. O. P. P. w

Mimo żniw

i ważnych prac w polu — trudno żyć bez gazety. Dlatego nie zwlekajmy, lecz zapiszmy u listonoszy lub w ekspedycji

„DRWĘCĘ"

na sierpień!

dniach od 10 — 17 maja, przyniósł dość pokaźne rezultaty. Dzięki wydatnej pomocy imprezowej ze strony tutejszych drużyn O. P. L. G. i Straży Pożarnej oraz kilka odczytów propagandowych zdołano uwidocznić obywatelstwu, chociaż w przybliżeniu, grozę i niebezpieczeństwo przyszłej wojny lotniczo-gazowej. Rozkład imprez, podany do publicznej wiadomości w nr. 54 „Drwęcy", został po dokonaniu małych przesunięć czy zmian planowo przeprowadzony i przyniósł następujący wynik:

WPŁYW:

Kwesty domowe w dniu 8. 5. Lista nr. 54 (p. ases. Brząkałowa i p. prof. Jagiełło) 40,80 zł, lista nr. 56 (p. naczeln. Szczepańska i p. prof. Jakubowski) 40,40 zł, lista nr. 57 (p. drowa Komassowa i p. prof. Tatarkiewicz) 23,50 zł, lista nr. 55 (p. M. Kurzętkowska i p. kier. Głomski) 22,50 zł. Razem 127,20 zł.

Sprzedaż nalepek w dniu 9. 5. (p. Jóźwiakowa i drowa Komassowa) 72,20 zł.

Kwesta uliczna w dniu 10. 5. Skarbonka nr. 14 3,72 zł, skarbonka nr. 31 (p. Perszkówna — Napiórkowska) 20,79 zł, skarbonka nr. 25 (p. Szudzińska — Murawska) 17,64 zł, skarbonka nr. 32 (p. Frydrychowska – Derwichówna) 5,18 zł, skarbonka nr. 33 (p. Lendzionówna — Kurzyńska) 13,58 zł. Razem 60,91 zł.

W dniu 13. 5. Skarbonka nr. 31 1,60 zł, skarbonka nr. 32 2,73 zł, skarbonka nr. 33 15,80 zł, skarbonka 0,15 zł. Razem 20,28 zł.

Sprzedaż biletów po domach: Lista nr. 55 0,50 zł, lista nr. 56 3,50 zł, lista nr. 57 2,50 zł. Razem 6,50 zł.

Dochód z szatni 3,80 zł.

Dobrowolne datki podczas akademji (przy kasie pp. burm. Kurzętkowska, drowa Komassowa, dyr. Wasielewski i skarbn. Zarembski) 41,60 zł.

Opłata za taniec (pp. dyr. Wasielewski i skarbn. Zarembski) 32,72 zł,

Bufet zakąsek (pp. burm. Kurzętkowska, dyr. Lubicz-Majewska, mec. Domagałowa, drowa Kozłowska, nacz. Szczepańska, kupc. Nowaczykowa, ases. Brząkałowa, Jóźwiakowa 31,15 zł.

Bufet wódki (pp. dr. Wysocka, St. Kurzętkowska, dr. Komassowa i Jóźwiakowa) 137,46 zł.

Dobrowolny datek p. Lewickiego, Kurzętnik 3 zł, Gmina Skarlin na terenie Koła L. O. P. P. 4,20 zł.

Sprzedaż materjału propagandowego na terenie Koła gimn. L. O. P. P. 20 zł.

Razem 561,02 zł.

ROZCHÓD:

Orkiestra Zw. Strzeleckiego za granie podczas pochodu do kościoła i defiladzie w dniu 10. 5. rb. 10 zł, Strehl, poczęstunek dla muzykantów 5,65 zł. Muzyka podczas wieczorku LOPP w dniu 13. 5. rb. 28 zł. Miłoszewski za 500 zaproszeń i 4 bloczki kasowe 8,75 zł. Znaczki do 60 pozamiejsc. zaproszeń 3 zł, „Drwęca" za papier do 100 afiszów (praca i inne wydatki jako ofiara dla LOPP.) 2,50 zł. „Drwęca" za drobny zakup (konieczny) do sporządzenia samolotu na akademję przez uczni tut. gimnazjum (tusza, farby wodne, papier, rysunkowy, dekstryna, papier perg. etc.) 6,50 zł, Elektrownia, rep. światła i wypożyczenie żarówek podczas wieczorku LOPP. w Hotelu Centralnym 5,95 zł. Pijaczyński rep. światła 3 zł. Opłata patentu akcyzowego 11,75 zł. Hotel Centralny za wypożyczenie sali, za światło etc. 45,95 zł. Chmurzyński za chleby i herbatniki do bufetu 3,50 zł. Koszyński za wypożyczenie porcelany 3,30 zł, Zająkała za parówki do bufetu 1,80 zł, Chełkowski tytoń do bufetu 20,65 zł. Chełkowski towary kolonjalne do bufetu 6,87 zł. Chełkowski napoje alkoholowe 29,50 zł. Krasiński ser i masło do bufetu 5,20 zł. Olszewski piwo do bufetu 13,15 zł. Błażejewska limoniadę do bufetu 6,72 zł. Gawroński, za piwo do bufetu 29,40 zł. Brandt za przyniesienie stołów, krzeseł etc. w dn. 13. 5. rb. 1 zł. Jankiewicz mycie naczyń podczas zabawy etc. 2 zł. Konopacki, podwórzowy w Hotelu Centralnym, 2 zł. Kotewicz, podwórzowy p. Chełkowskiego za zwiezienie stołów, ławek etc. 2 zł. Hejka za pomoc przy bufecie wódki etc. 5 zł. Wyżlicowa za zbieranie zaofiarowanych datków, za obsługę w szatni, za pracę podczas wieczorku LOPP. 8 zł. Sypniewska za spileczk,i potrzebne do kwest ulicznych i do tańca, 1,70 zł.

Razem 272,64 zł.

Wpływ	561,02 zł.
Rozchód	272,64 zł.
Czysty zysk	288,38 zł.

Kwota ta została przekazana na rachunek LOPP. Komitetu Powiatowego w Nowemmieście na P. K. O. Nr. 202.832 przez Komunalną Kasę Oszczędności pow. lubawskiego. Dowody wpływu i rozchodu znajdują się u skarbnika Koła, p. Zarembskiego.

Podając powyższy wynik do publicznej wiadomości, pragniemy na tej drodze złożyć swe jak najserdeczniejsze podziękowanie zarówno osobom, w sprawozdaniu wzmiankowanym, jak i wszystkim tym bezimiennym przyjaciołom naszej sprawy i szlachetnym ofiarodawcom, którzy dopomogli nam się wywiązać z obowiązku, jaki nałożył na nas tegoroczny Tydzień L O. P.P. Nie mniej dziękujemy redakcji „Drwęcy" za chętne i bezpłatne umieszczanie wszystkich ogłoszeń, związanych z ostatnim Tygodniem Lotnictwa.

Zarząd Koła L. O. P. P. w Nowemmieście.
(—) Zarembski, skarbnik. (—) Dr. Komassa, prezes.

Pożary.

Mała Osówka. W ub. piątek po poł. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Stanowickiego Wład., który zniszczył zupełnie stajnię, ubezpieczoną na 4000 zł. Pożar powstał od iskry z komina domu mieszkalnego.

Otręba. Również w ub. piątek w poł. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Karbowskiego Wład., przyczem spaliły się 2 stodółki, chlew i dom mieszkalny, ubezpieczone na 6000 zł. Straty obliczono na 8000 zł. Pożar powstał wskutek wyrzucenia popiołu na podwórze, gdzie od iskier zapaliła się sucha mierzwa.

Z Pomorza

Samobójstwo żołnierza.

Działdowo. Dnia 19 bm. jeden z żołnierzy prawosławnych tut. garnizonu popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasie służbowym. Po odnalezieniu desperat dawał słabe znaki życia. Zabiegi lekarza utrzymania go przy życiu pozostały bez skutkn. Samobójca udawał poprzednio umysłowo chorego, wobec czego przebywał on kilka dni na obserwacji w szpitalu, po powrocie z którego miał być z wojska zwolniony. Przyczyna desperackiego czynu jest nieznana.

KOMUNIKATY.

Zbyt młodego drobiu.

Bekoniarnia Brodnicka — Tuczarnia drobiu zawiadamia nas, że, począwszy od następnego piątku, **tj. od dnia 27. VII. rb.**, regularnie co piątek odbierać będzie młody drób wagi od 1 i pół funta wzwyż i płacić będzie najwyższe ceny dzienne.

Najbliższy odbiór odbędzie się w piątek 27 bm. w Lubawie przy „Rolniku" o godz. 8-mej, w Nowemmieście na podwórzu u kupca p. Wł. Serożyńskiego od godz. 10.30, w N. Brzoziu rano od godz. 7 — 7,30. Tow. Roln. Pow.

Urzędowanie w biurze T. R. P.

Komunikujemy członkom naszym, że od 20. VII. do 20. VIII. rb. z powodu urlopu sekretarza T. R. P. będzie biuro T. R. P. i Kom. Fin. Rolnego czynne tylko w dni targowe od godz. 8 do 13-tej. Tow. Roln. Pow.

Brak aż 50 gr w kasie — powodem zawieszenia w służbie.

Iłowo. W ub. sobotę przeprowadzono niespodziewaną rewizję nrzędu sołeckiego, podczas której — jak głosi fama — stwierdzono w kasie brak 50 gr za wydanie jakiegoś poświadczenia. Winę tego braku ponosi sekretarz gminny, członek Sokoła, p. Maćkowiak, podobno sympatyk NPR., który za odnośne poświadczenie nie pobrał należnej opłaty. Wskutek tego został on natychmiast zawieszony w służbie. Temu, że pracownika, za rzekomą stratę 50 gr na rzecz gminy, zawieszono w służbie, ludziska wcale się nie dziwią. Wszak na sekr. gminnych jest dużo kandydatów, którzy ukończyli kursy, a którzy z niecierpliwością czekają na te stanowiska. P. M. musiałby stanowisko to opróżnić prędzej czy później i nawet wtedy, gdyby braku 50 gr nie zauważono.

Utworzenie diec. Związku Kat. Stow. im. Piotra Skargi.

Pelplin. Ks. biskup chełmiński Okoniewski utworzył diecezjalny Związek katolickiego stowarzyszenia imienia Piotra Skargi i zamianował prezydjum diecezjalne tegoż stowarzyszenia. W skład prezydjum diecezjalnego z nominacji Jego Ekscelencji wchodzą: p. St. Dąbrowski, radca urzędu wojewódzkiego. jako prezes diecezjalny, ks. prałat, kanonik i profesor dr. Fr. Sawicki jako asystent diecezjalny i ks. prof dr. A. Lidtke jako sekretarz generalny.

Tajemnicze szkielety w torfowisku.

Tczew. Robotnicy rolni, zajęci pracą na łące oberżysty Kuczkowskiego w Turzy, pow. Tczew, natrafili na dwa szkielety ludzkie, mężczyzny i kobiety. Leżały one obok siebie, twarzami ku ziemi.

Oba szkielety były jeszcze dobrze zachowane. Stwierdzono, iż mężczyzna liczył około 40 lat, kobieta zaś około lat 30.

Na temat odkopanych szkieletów krążą w okolicy różne wersje. Dochodzenia trwają.

Budowa Bazyliki Morskiej rozpoczęta...

Drużyna harcerska rozpoczęła pracę.

Gdynia. Drużyna Harcerzy imienia Kilińskiego z Brześcia n. Bugiem rozpoczęła pracę przy budowie Bazyliki Morskiej w Gdyni. 30 ogorzałych chłopców z zawiniętemi rękawami z łopatami w dłoni, zabrało się do robót ziemnych w miejscu, gdzie ma stanąć Bazylika Morska.

Każdy harcerz pracować będzie 6 godzin. Drużyna da więc razem 200 godzin ofiarnej pracyi Przed rozpoczęciem robót baromistrz Bolesław Polkowski, inicjator tej akcji, zgłosił gotowość harcerzy do pracy wobec członków Komitetu Budowy Bazyliki z p. kpt. Chlebowskim na czele. Członkowie Komitetu z uznaniem przyjęli inicjatywę i ofiarną pracę młodych harcerzy.

Przykład, godny naśladowania, niewątpliwie spowoduje dalsze zgłoszenie do pracy nie tylko harcerzy, lecz innych organizacyj miejscowych i zamiejscowych, przebywających na wycieczkach. Dowiadujemy się, że Drużyna Harcerzy ze Sląska, obozująca w Gdyni, w najbliższych dniach przystąpi do pracy.

Z dalszych stron Polski.

Dwaj fałszywi Adamowicze nabrali starostę, prezydenta miasta, komisarza policji.

Częstochowa. W ub. piątek gruchnęła po Częstochowie wieść, że bracia Adamowicze, lotnicy polscy z Ameryki, przyjechali, by złożyć dzięki Matce Boskiej Częstochowskiej za szczęśliwy przelot nad Atlantykiem".

Na dworcu powitał bohaterów wzruszony naczelnik stacji. Wnet znalazły się inne władze, jak p. starosta, p. komisarz miasta Mazur i p. komisarz policji i wielu, wielu innych.

Zgodzono się, że należy najpierw zawieźć „bohaterów" na Jasną Górę. Tak się też stało.

Tam obaj „bracia" spędzili chwilę w kaplicy Matki Boskiej, a potem, głęboko wzruszeni, zaczęli... zbierać składki **na swój samolot. Posypały się złotówki i dwuzłotówki**, bo jakże — niepodobna przecież dawać groszaków w tak uroczystej chwili. Dał p. naczelnik, dali obaj panowie komisarze, dali wszyscy, którzy byli obecni przy tym wiekopomnym akcie.

„Bracia Adamowicze" byli **skromni. „My nie chcemy owacji tłumów, mamy już tego dosyć. Pozwólcie nam, panowie, odjechać do Warszawy, bośmy się ino tak na chwilkę wyrwali, a tam czeka na nas wysoki dostojnik, który zaprosił nas na kolację.** Odjechali — ale przedtem jeszcze zdążył ich **sfotografować fotograf. Fotografję** posłał zaraz do **„Expresu Porannego",** gdzie ją bardzo chętnie umieścili i... za nią zapłacili. Trochę jednak tam ci „bracia" **nie byli podobni do siebie.**

Dziennikarzom warszawskim wydawała się wiadomość o pobycie braci Adamowiczów w Częstochowie nieco podejrzana, **gdyż ci przebywali przez cały czas w Warszawie.** Zarządzono prywatne dochodzenia i... okazało się, że **Częstochowa została haniebnie osukana. Przybyło tam rzeczywiście dwóch drabów,** dość tęgich, jeden wyższy, drugi niższy, ubrani w sportowe wiatrówki i długie buty. **Władze miejskie przyjęły ich serdecznie, przygodni widzowie zgotowali obu „bohaterom" żywiołową owację, poskładkowali się na prędce i z żalem pożegnali „miłych gości", którym bardzo spieszyło się do Warszawy.**

Zuchwali i pełni tupetu spryciarze, opuściwszy Częstochowę, udali się pośpiesznie do Łodzi i tu odegrali również **szalbierczą komedję, naciągając społeczeństwo na składki.**

Dalsze zmiany w rządzie mają nastąpić niebawem.

Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi żaden z ministrów, z wyjątkiem marsz. Piłsudskiego, który bawił w Pikiliszkach, nie wyjechał, mimo drugiej połowy lipca, na urlop. Jedynie min. Beck na kilka dni udał się nad morze i ostatnio do Estonji i Łotwy, a min. Kościałkowski wyjechał na kilkadniowy wypoczynek, z którego zresztą już wrócił na wiadomość o powodzi.

Powrót marsz. Switalskiego, który lata obecnie awjonetką i marsz. Raczkiewicza spodziewany jest w każdym razie przed 5-ym sierpnia. W tym dniu rozpoczyna się zjazd Polaków z zagranicy.

Na czas najbliższy zapowiadane są pewne **dalsze zmiany w rządzie**. Początkowo mówiono, jako o rzeczy pewnej, o **powrocie na stanowisko min. oświaty**, które obecnie zajmuje p. **Wacław Jadrzejewicz,** brata **jego, Janusza. Jednakże po ślubie cywilnym tego ostatniego z p. Ehrenkreutzową, co spowodowało potępiający komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, kandydatura ta uchodzi za mniej aktualną.**

Pozostają zmiany w resortach gospodarczych. Dotąd nie został mianowany wiceminister rolnictwa, a nominacja zależy od ustalenia wytycznych polityki oddłużeniowej w rolnictwie.

Przewiduje się również zmiany w **Min. Skarbu.** Powodem ich ma być **niezgodność w zapatrywaniach** premjera **Kozłowskiego i min. Zawadzkiego** na sprawę ceny artykułów monopolowych.

Prof. **Kozłowski** stoi na stanowisku, że, jeżeli chce się **przyjść z pomocą rolnictwu,** to musi bezwzględnie nastąpić **obniżenie cen wytworów monopolowych** oraz **artykułów przemysłu skartelizowanego.**

P. Zawadzki natomiast **broni** uporczywie swojego punktu widzenia, że w **interesie budżetu nie można pójść na jakiekolwiek obniżki cen artykułów monopolowych.**

W związku z tem rozeszła się nawet wiadomość o wydzierżawieniu Monopolu Tytoniowego wzamian za pożyczkę zagraniczną.

Polityka zbożowa rządu.

Warszawa. Czynniki rządowe przewidują, iż w roku bieżącym urodzaje w Polsce będą niższe w stosunku do zbiorów zeszłorocznych, które były rekordowe.

Pozwala to przypuszczać, iż przy zastosowaniu dotychczasowych metod polityki zbożowej cena zbóż w roku bieżącym kształtować się będzie korzystniej, aniżeli w roku ubiegłym. Największy nacisk położony będzie na to, aby w okresie pożniwnym powstrzymać rolników od nadmiernej podaży ziarna.

W tym celu właśnie uruchomione zostały kredyty dla większej i mniejszej własności rolnej.

Jako normę wysokości zaliczki, udzielonej drobnym rolnikom, ustalono od 100 kg. owsa i żyta 7 zł, od 100 kg. jęczmienia 8 zł i od 100 kg pszenicy 10 zł.

Oprocentowanie tych kredytów wynosić będzie 5,4 proc., ponieważ skarb państwa stosuje do tych kredytów bonifikatę w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym.

W zakresie kredytu zastawowego dla większej własności ustalono, iż kredyt ten udzielany będzie w wysokości 50 proc. wartości zboża w snopkach oraz 60 proc. wartości zboża w ziarnie według cen giełdowych.

Zwyżka cen żyta w kraju i zagranicą.

Warszawa. Na rynku zbożowym w Poznaniu pojawiły się już pierwsze partje żyta z nowych zbiorów. Państwowe Zakłady Zbożowe dokonały transakcyj, płacąc 14 zł za 100 kg. loco Poznań.

Żyto z nowych zbiorów jest drobniejsze niż w roku zeszłym, jednak ciężar gatunkowy posiada dostateczny.

W ostatnich czasach nastąpiła zwyżka cen żyta na rynkach europejskich. Gdy niedawno płacono za 100 kg. żyta 2.50 guld. holenderskich, obecnie płacą 3 guldeny.

Bracia Adamowicze na audjencji u Ks. Prymasa.

Poznań. Goszczący w Wielkopolsce od soboty zwycięscy oceanu, bracia Adamowicze, byli wszędzie przedmiotem gorących owacyj. W Gnieźnie powitał ich imieniem L. O. P. P., prezes Bolesław Kasprowicz. Następnie Adamowiczów przyjął J. E. ks. Biskup Laubitz, który przez dłuższy czas serdecznie rozmawiał z przedsiębiorczymi rodakami, wypytując o szczegóły przelotu nad morzem. Z pałacu biskupiego bracia Adamowicze skierowali się do bazyliki gnieźnieńskiej i do grobu św. Wojciecha. Po świątyni oprowadzał ich ks. infułat dr. Krzeszkiewicz.

W Poznaniu przyjął zwycięskich lotników J. E. ks. Kardynał-Prymas, który bardzo szczegółowo i z wielką znajomością spraw technicznych rozmawiał o locie, konstrukcji samolotu, trudnościach przelotu itp. Jeden z braci Adamowiczów zauważył, że przelecieli przez morze tylko dzięki opiece Bożej. „Ale opieka Boska“ — mówił Ks. Kardynał-Prymas — „sprzyja tylko tym, którzy jej szukają”. Audjencja miała charakter bardzo serdeczny i rozradowała serca naszych rodaków.

Bracia Adamowicze nad polskiem morzem.

Gdynia. Dn. 19 bm. o godz. 11.30 przylecieli na lotnisko gdyńskie zdobywcy Atlantyku, bracia Adamowicze, w towarzystwie mjr. Skarżyńskiego.

Przybywających lotników powitał na lotnisku starosta morski p. Wandorff, prezes Aeroklubu gdańskiego Rossner, wiceprez. obwodu morskiego L. O. P. P. p. Sikor oraz delegat Zw. Polaków z Gdańska.

Następnie dzielni lotnicy wraz z towarzyszącemi im osobami odjechali do Gdyni, gdzie pod symboliczną bombą lotniczą przed gmachem poczty powitał ich w serdecznych słowach komisarz mgr. Sokół, zaś w imieniu społeczeństwa gdyńskiego dyr. Berger.

Następnie bracia Adamowicze wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych Gdynian odjechali na obiad do domu zdrojowego. Po obiedzie bracia Adamowicze złożyli wizyty w komisarjacie rządu, w urzędzie morskim, w dowództwie floty, poczem zwiedzili port w towarzystwie specjalnych delegatów urzędu morskiego, którzy udzielali im szczegółowych wyjaśnień.

Bracia Adamowicze zatrzymają się na wybrzeżu do 23 bm. i w tym czasie zwiedzą Hel, Juratę, Jastarnię, Jastrzębią Górę, Jarwię, Wejherowo, poczem udadzą się do Gdańska.

Papen wyjechał w niewiadomym kierunku.

Berlin. Jak się „United Press“ dowiaduje, wicekanclerz v. Papen opuścił Berlin i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Przyjazd rodaków z Ameryki

Warszawa. Dnia 18 bm. przybyła delegacja polsko-amerykańska na zjazd Polaków z zagranicy.

Przyjechali cenzor Zw. Narodowego Polskiego, adw. Swietlik z małżonką, dalej — wybitny działacz społeczny, dr. Smykowski, wycieczka dziennikarzy, złożona z 22 osób z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich, Przydatkiem z Chicago.

Po drodze w Tczewie, Grudziądzu, Brodnicy ludność urządzała manifestacje na cześć delegacji, a w Brodnicy wręczono jej adres. Na dworcach były organizacje z pocztetami sztandarowemi i muzyką. Na dworcu warszawskim powitano delegację bardzo serdecznie.

Straszliwy pożar w Katowicach

Katowice. W ub. piątek w godz. rannych wybuchł pożar w cegielni Grunfelda na ul. Skarbowej. Pożar szybko począł się rozprzestrzeniać, obejmując całe zabudowania wraz ze stolarnią, składami i kotłownią. Zmobilizowane zewsząd straże pożarne nie mogły zlokalizować klęski. Udało się jedynie uratować kotłownię.

Straty materjalne są olbrzymie i sięgają miljona franków szwajcarskich.

W czasie pożaru doznał bardzo ciężkich poparzeń robotnik Nowak Wilhelm, który nocował w zabudowaniach fabrycznych. Ponadto z pośród ratujących kilka osób odniosło ciężkie lub lżejsze oparzenia. Przyczyna ognia dotychczas nieustalona. Fabryka była ubezpieczona.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 24. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.00 Dz. południ. 13.05 Audycja dla młodzież: a) Opowiad. pt. „Nieszczęście Krysia”, b) Piosenki. 13.20 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Przeróbki na 2 fortepiany. 16.20 Koncert. 17.15 Koncert popularny z Ciechocinka. 18.00 Odczyt „O konserwacji budowli mieszkalnej“. 18.15 Koncert kameralny. 19.15 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Wiad roln.”. 20.12 „Kobieta nowoczesna” — operetka w 3-ch aktach J. Gilberta. W przerwie I-szej Dzien. wiecz. W przerwie II-giej — Recytacje poetyckie Tetmajera. 22.15 „Piętnaście minut w głębinach jezior i rzek” (Tr. z Poznania). 22.30 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 25. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. południ. 16.00 Jarossy w ekstrakcie. 17.00 Audycja dla dzieci: pt. „Co robi przyrodnik, gdy deszcze padają”. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Książka i wiedza”. 18.15 Płyty. 18.45 „O kulturze dnia powszedniego”. 19.15 Płyty. 19.35 Recital śpiewaczy Goebla-Tarnawy (bas). 19.50 Wiad. sport. 20.02 Felj. aktualny. 20.12 Muzyka lekka ze Lwowa. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Woj. 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 21.12 Koncert solistów. 22.10 „Wspomnienie” — fragm. z powieści pt. „Całe życie Sabiny”. 22.25 Muzyka lekka i taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

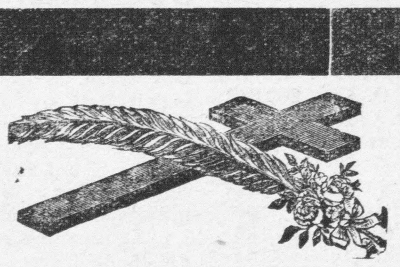
Notowania oficjalne z dnia 21. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.25— 15.50
Pszenica	18.50— 18.75
Owies	14.00— 14.50
Jęczmień	16.25— 16.75
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	27.00— 27.50
Otręby żytnie	11.25— 11.75
Otręby pszenne	12.00— 12.25
Łubin żółty	11.75— 12.75
Łubin niebieski	10.50— 11.25
Mak niebieski	52.00— 58.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W niedzielę, 22. bm. o godz. 6 i pół wieczorem zasnął w Bogu po ciężkiej długotrwałej chorobie, zaopatrzony Sakramentami św. mój kochany syn, nasz brat, mój drogi mąż i nasz najukochańszy ojciec

ś. p.

Bolesław Bork

w 53 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Gruta, Grudziądz, Nowemiasto, Okonin.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w czwartek, 26. bm. o godz. 9-tej, następnie o godz. 10-tej w kościele parafjalnym w Grucie uroczystości pogrzebowe.

Uwaga.

Wydzierżawi się w Bielicach obok dworca kolejowego Biskupiec Pom. pow. lubawski, położoną

oberżę z zajazdem oraz spichlerz z szopami i stajnią i około 6 morgów roli.

Spichlerz z ubocznemi zabudowaniami nadaje się na handel zboża, papy, cementu i węgla. Wydzierżawi się całość lub też osobno oberżę i osobno spichlerz.

Reflektanci najwięcej dający za całość mają pierwszeństwo przed reflektantami na poszczególne objekty.

Oferty składać należy do dnia 4. VIII. 1934. u podpisanego.

Po bliższe wiadomości o warunkach dzierżawy należy się zwrócić do kuratora masy spadkowej po ś. p. Wilhelmie Hannes

Kazimierza Smoczyńskiego,
Nowemiasto n. Drw., Łąkowska 10.

Sobolewska akuszerka-kosmetyczka

Przyjmuje porody, udziela porady tak w zakresie akuszerji, jak i pielęgnowania cery.
Niezamożnym ustępstwa.
Mława, ul. Chrobrego 1.

Służąca!

Potrzebna zaraz starsza służąca znająca się dobrze na gospodarstwie i gotowaniu.
Zgłoszenia do
leśnictwa Dwukoły,
poczta Iłowo.

Potrzebna
służąca
do 1 osoby umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych
Werberowa, Taborowizna,
poczt. Kurzętnik.

Tapety

w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca”

Obelgę
rzuconą na p. Karczewskę z Mierzyna odwołuję
Mazerski.

Mam na sprzedaż
dom
mieszkalny z ogrodem.
Franciszek Iwankowski, Wielkie Pacołtowo.

Śledzie
nowe matjasy i nowe matyski poleca
Stanisław Rost, Nowemiasto, Rynek 23.

Wóz
roboczy (jednokonny), sprzeda
Józef Kowalski, Skarlin.